

Neptun na deszczowe lato



❖ dokończenie ze str. 1

Neptun to jednak nie tylko baseny i jacuzzi. Można stracić tam siódme poty - do wyboru, w saunie parowej albo suchej.

Jednak hitem powinna być ta najnowszej generacji - sauna na podczerwień.

- Działa trochę na podobnej zasadzie, jak kuchenka mikrofalowa - uśmiecha się **Adam Kania**, szef działu technicznego pływalni Neptun.

- W praktyce jest najbezpieczniejsza, zaś efekt podczerwieni dobrze działa na nasz organizm. Szybciej osiągamy efekt wypocenia, przy czym wychodząc z sauny, nie czujemy się zmęczeni - dodaje Kania.

Neptun docelowo ma spełniać ponadto funkcje

dydaktyczne i po części edukacyjne.

To oferta skierowana przede wszystkim do rodziców i dzieci, z myślą o nadchodzącej jesieni.

- Za chwilę skończą się urlopy, wrócimy do pracy, a nie zawsze mamy z kim zostawić dzieci. Na terenie pływalni

będziemy organizować opiekę nad dziećmi, w godzinach od 8 do 14. W ramach zajęć będzie między innymi nauka pływania, gimnastyka oraz lekcje języka angielskiego - wyjaśnia **Elżbieta Bańczyk**.

Budowa Neptuna odbywała się z uwzględnieniem aspektu ekologicznego. Utrzymaniu ciepła wewnątrz budynku pomagają zamontowane na dachu pływalni kolektory słoneczne, które jednocześnie podgrzewają wodę w basenie. Inwestycja kosztowała 15 mln zł i trwała 17 miesięcy.

Marcin Król



POLICJA TEŻ POWINNA O TYM WIEDZIEĆ

Ścieżki rowerowe nie są dla pieszych



Zdjęcia zrobiliśmy w piątek, ok. 10.15 na ul. Orlickiego.

Oj, nieładnie. Przy całej naszej sympatii dla stróżów prawa, dwaj funkcjonariusze widoczni na zdjęciu chyba zapomnieli, że nie są rowerami. Podobnie jak idąca obok kobieta.

Na szczęście nasz redaktor (tym razem na rowerze) w porę zjechał na chodnik, unikając zderzenia czołowego z trójką pieszych zajmujących całą szerokość

ścieżki rowerowej. Funkcjonariuszom przypominamy zatem: Ścieżka rowerowa jest dla rowerów, a nie dla pieszych, nawet umundurowanych.

To taka „oczywista oczywistość“, o której powinni dobrze wiedzieć zwłaszcza ci, do których należy egzekwowanie prawa.

(mf)

Zdjęcia zamieszczone na portalu 24gliwice.pl wywołały ożywioną dyskusję naszych Czytelników. Poniżej fragmenty tylko kilku komentarzy:

* * *

apple: Sama sprawa nie jest szukaniem dziury w całym, coś takiego jest spotykane nagminnie. I jak tu uczyć społeczeństwa wzajemnego szacunku pieszy-rowerzysty-kierowca, skoro nawet stróże prawa się do tego nie przyłączają? To nie są jakieś dziwaczne wymysły wymagające nie wiadomo jakiej energii, wystarczy tylko troszeczkę pomyśleć: ja chcę żyć, to niech dam również żyć innym.

* * *

gliwiczanie: Już się tak nie czepiacie. Ponoć chodnik nie jest dla rowerzystów, a cała masa z niego korzysta.

* * *

paul: Ludzie, jaki problem! Przecież notorycznie to samo robią rowerzyści na większości chodników, do-

słownie wczoraj o mało mnie nie rozjechał spieszący się nie wiadomo gdzie dziki rowerzysta na Zwycięstwa!

* * *

machine: W cywilizowanych krajach taki numer nie wysłubiłby się nawet filozofom!

* * *

kop: Ta wpadka policjantów pokazuje jak jeszcze wiele musi upłynąć czasu

aby uświadomić wszystkim czasami bardzo proste zasady...

* * *

Anonim: Jeżeli stróże prawa wymagają od Nas przestrzegania przepisów to oni szczególnie będąc na służbie powinni go przestrzegać. I popieram akcję DROGI ROWEROWE WOLNE OD PIESZYCH!

Katowała własną matkę!

30-letni zabrzaniec znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją 58-letnią matką.

Dramat kobiety rozpoczął się na początku lipca, gdy do jej domu wprowadził się 30-letni syn. Oprócz bicia, pod adresem kobiety padały również groźby dokonania zabójstwa. W czwartek, policjanci III Komisariatu w Zabrze zostali wezwani na interwencję, podczas której zatrzymali domowego

oprawcę. Na wniosek prokuratora, sąd podjął decyzję o tymczasowym aresztowaniu mężczyzny.

30-latek był już w przeszłości karany za rozboje i awantury domowe. W oparciu o zebrany do tej pory materiał dowodowy, mężczyźnie został przedstawiony zarzut znęcania się nad rodziną.